Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 232 (2675) | Warszawa, Wtorek 25 Sierpnia 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Rada Związków Zawod. uchwaliła strajk powszechny celem poparcia metalowców.

Strajk rozpocznie się 28 b. m.

NARADY.

Przez cały dzień wczorajszy w lokalu Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego (Leszno 53) toczyły się narady nad obecną sytuacją strajkową, wytworzoną przez nieustępliwość przemysłowców.

Rano od godz. 9 — 1 odbyła się konferencja Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców z prezydjum Warsz. Rady Zw. Zaw., przy udziale przedstawiciela Komisji Centralnej. Omawiano sprawę proklamowania strajku powszechnego, celem poparcia metalowców.

Między 2 — 6 obradowała konferencja delegatów i mężów zaufania klasowego Zw. Zaw. Metalowców. W wyniku poważnych i rzeczowych narad postanowiono zwrócić się do Warsz. Rady Zw. Zaw. z prośbą, by ta, celem poparcia strajkujących metalowców w razie dalszej nieustępliwości przemysłowców proklamowała strajk powszechny.

POSIEDZENIE WARSZ. RADY ZW. ZAW.

Wieczorem w lokalu Związku Metalowców, pod przewodnictwem tow. E. Dąbrowskiego, prezesa Zw. Zaw. Dozorców Domowych, odbyła się konferencja Zarządów Związków, wchodzących w skład Warsz. Rady Zw. Zaw.

W konferencji brało udział 29 Zarządów największych Związków Zaw.

Po referacie prezesa Rady tow. posła Gardeckiego i po wypowiedzeniu się przedstawicieli poszczególnych związków przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Konferencja Zarządów Związków Zawodowych stwierdza, że nieustępliwość przemysłowców metalowych — powoduje przeciąganie się strajku.

Konferencja domaga się od Rządu wywarcia energicznej presji celem skłonienia przemysłowców metalowych do uwzględnienia słusznych żądań robotników metalowych.

Równocześnie konferencja stanowczo oświadcza, że gdyby do czwartku bieżącego tygodnia przemysłowcy nadal trwali w uporze, od piątku, dn. 28 sierpnia r. b., na żądanie Zw. Metalowców, proklamowany zostaje strajk powszechny w Warszawie".

***

Przebieg strajku w dalszym ciągu jest imponujący. Wszystkie fabryki stoją. Robotnicy strajkują wytrwale. Nastrój wśród strajkujących zdecydowany.

Wobec uchwały warsz. Rady Zw. Zaw.

Premjer p. Wł. Grabski ma zapewne słuszność, kiedy zapowiada, że złoty wróci do równowagi. Niewątpliwie także bilans handlowy wróci do równowagi. Niewątpliwie i kryzys przemysłowy minie. Chodzi tu o pewną rzecz, z której premjer niewiele sobie robi: o kwestję *czasu*, o kwestję, *kiedy to nastąpi*.

„Sfery gospodarcze", których usposobienie już od dłuższego czasu jest dla p. Premjera barometrem pogody i niepogody — mogą również mniej brać do serca tę kwestję czasu. One mogą czekać i pocieszać się. Największe klęski ogólne dotykają je lekko, a nawet część ich właśnie z klęsk czerpie zyski. Zresztą polityka skarbowa i gospodarcza ma w swojej apteczce tyle plastrów kojących na bóle i dolegliwości „sfer gospodarczych". Dla nich są wszelkie ulgi, odroczenia lub zmniejszenia podatków, popierane lub tworzone przez Rząd kartele, polityka wywozowa prowadzona w celu i pod hasłem podrożenia wyrobów w kraju i t. d. i t. d. Niema kresu ich żarłoczności: świeżo np. obszarnicy zażądali wprowadzenia ceł ochronnych na zboże oraz znacznego podwyższenia ceł na tłuszcze jadalne - zwierzęce i roślinne. A więc urodzaj ma mieć za skutek tylko jeszcze większe zbogacenie obszarników kosztem ogółu!

A fabrykanci, korzystając z kryzysu przemysłowego, w coraz gorszą nędzę wtrącają klasę robotniczą i coraz zuchwalej, przy zupełnej bierności władz, robią wyłomy w prawodawstwie robotniczem i sabotują je.

Dla robotników w apteczce rządowej niemasz tych środków ratunkowych, które Rząd ma dla kapitału. Dla nich są tylko ciężary. Im grozi *trwałe* pogorszenie bytu. Polityka Lewiatana, która coraz bardziej panuje nad polityką Rządu, gnębi masy coraz srożej.

Dla katastrofalnego położenia mas pracujących Rząd nie ma zrozumienia. Rząd sądzi, że nieprzebrane jest morze cierpliwości robotnika polskiego. Rząd polega na tem, że wobec kryzysu, braku pracy, nędzy robotnicy tylko z wielką trudnością mogą się bronić.

Jest to krótkowidztwo, niesłychanie szkodliwe dla Państwa i dla przemysłu. Cierpliwość ma swoje granice. Robotnicy *nie mają „czasu"* na znoszenie coraz gorszej nędzy. Rząd *musi* sobie z tego zdawać sprawę, że obok sprawy złotego i bilansu handlowego jest wielka sprawa coraz nieznośniejszego położenia pracy pod obuchem kapitału.

Jeżeli Rząd tego nie rozumie, tem gorzej dla niego! Strajk metalowców jest ostrzeżeniem. Ze sprawy jednego zawodu — z winy prowokacyjnego postępowania Lewiatana metalowego — stał się sprawą walki całego proletarjatu warszawskiego. Uchwała Warszawskiej Rady Związków Zawod. stwierdza to dobitnie. Teraz Rząd p. Wł. Grabskiego ma jeszcze czas, coprawda bardzo krótki — do czwartku, aby zwrócić się do Lewiatana z przekonywującym morałem, że nie można zbyt zuchwale igrać z nędzą mas pracujących!

Towarzysze! pamiętajcie o budowie Domu Ludowego. Wpłacajcie zadeklarowane składki, wnoście ofiary.

Sekretarjat Stowarzyszenia Dom Ludowy w Warszawie czynny od godz. 3 do 8, Al. Jerozolimskie 6.

W dzisiejszym numerze:

Sprawa likwidacji 10-godzinnego dnia pracy w hutnictwie górnośląskiem.

Kwestja przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy w hutach żelaznych na Górnym Śląsku utknęła na martwym punkcie. Albowiem robotnicy kilkunastu większych hut, którzy porzucili po 1ym sierpnia pracę, odmawiając pracy dłuższej od 8 godzin na dobę usłuchali wezwania Ministra Pracy i do pracy powrócili na starych warunkach, zadowalając się obietnicą, że z dniem 10 sierpnia rozpocznie się likwidowanie przedłużonego czasu pracy. Jednakże od dn. 10 sierpnia przywrócono 8-godzinny dzień roboczy tylko dla pewnej, bardzo nieznacznej części robotników, a mianowicie robotników koksowni, warsztatów mechanicznych hut Laury i Królewskiej, oraz dla robotników „Nieckelwerke". *Utrzymano zaś i to na czas nieokreślony dotychczasowy stan rzeczy, to jest 10-godzinny czas pracy dla wszystkich robotników zatrudnionych bezpośrednio w hutach żelaznych.* Uczyniono to w ten sposób, że Minister Pracy, p. Sokal, korzystając z prawa przyznanego mu przez rozporządzenie Rady Ministrów z lipca r. ub., *wydał zezwolenie na utrzymanie 10-godzinnego dnia pracy dla każdej huty osobno, bezterminowo, bo „aż do odwołania"*.

Obietnica tedy nie została dotrzymana.

Wiadome jest, że na niemieckiej części Górnego Śląska przedłużony czas pracy obowiązuje, na mocy rozporządzenia Rady Gospodarczej, do dnia 1 października r. b. Można sądzić, że towarzysze niemieccy nie pozwolą na dalsze utrzymanie tego wyłomu.

Zahamowanie likwidacji 10-godz. dnia pracy w hutach żelaznych u nas nasuwa obawy, że ten groźny i szkodliwy ze wszech miar dla klasy robotniczej stan rzeczy, będzie nadal obowiązywał, niezależnie nawet od rozwoju spraw tych w Niemczech. Wszak urzędowy obrońca 10-godzinnego dnia pracy w hutach żelaznych na łamach „Przemysłu i Handlu", wydawanego przez Ministerjum Przem. i H., pan W. Kuczewski, oddawna kruszy kopje o uznanie zasady, że w Polsce, niezależnie od stanu rzeczy w Niemczech i na całym świecie, musi obowiązywać 10-godz. dzień pracy.

Dlatego też zorganizowani robotnicy muszą dziś stanowczo i wyraźnie oświadczyć, że domagają się ścisłego określenia terminu, kiedy 8-godz. dzień roboczy w hutnictwie na Górnym Śląsku będzie przywrócony.

Rząd nie może sobie tłumaczyć obecnego spokoju na Śląsku inaczej, jak tylko w ten sposób, że robotnicy przyjęli przywrócenie 8-godz. dnia pracy dla wymienionych nielicznych kategorji, jako *pierwszy krok* ku likwidacji 10-godz. dnia pracy, *po którym niezwłocznie nastąpić muszą dalsze, jasne i niedwuznaczne kroki* na tej drodze. Wszelkie inne pojmowanie tych spraw i odwlekanie ich w nieskończoność wywoła niezawodnie wśród robotników i organizacji zawodowych zrozumiałe dążenie do przywrócenia 8-godz. dnia pracy na drodze walki.

Wśród robotników bowiem niema ludzi, którzyby uwierzyć mogli argumentom, wysuwanym w każdym nieomal numerze „Przem. i Handlu" lub organie Lewjatana, „Przeglądzie Gospodarczym", przez wspomnianego p. W. Kuczewskiego. Najcięższą przeszkodą ku przywróceniu 8-godz. dnia pracy jest, zdaniem tego pana, trudność, jaką mają przemysłowcy w zdobywaniu gotówki na wypłaty dla robotników!!

Wreszcie zupełnie miażdżący ma być ten argument przeciw przywróceniu u nas 8-godz. dnia pracy, że w hutach amerykańskich niedawno wprowadzono 8-godz. dzień pracy, ale tam wytwórczość doszła do 10 ton dziennie na 1 robotnika, podówczas gdy u nas wynosi ona 0,9 tony.

Dla każdego innego, poza p. W. K., świadczą te cyfry i fakty jedynie o uwstecznieniu technicznem hut górnośląskich, a nie o potrzebie przedłużenia dnia pracy.

W świetle tych niedołężnych argumentów żądanie robotników, by 8-godz. czas pracy na G. Śl. został jaknajprędzej przywrócony, nabiera tem większej wyrazistości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy nie ratuje bowiem przemysłu, nie zaradza kryzysowi, ale pozwala kapitalistom otrzymywać wygórowane zyski, powoduje coraz większe wyczerpanie tej najciężej pracującej kategorji robotników i powiększa bezrobocie.

A. Z.

Curiosa.

Sąd w Tczewie.

Z „Dziennika Tczewskiego" dowiadujemy się o ciekawej sprawie, którą w początkach b. m. rozstrzygał sąd tczewski. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności członkowie Zarządu „Ligi obrony ojczyzny i wiary", pp. Danielewski, zawiadowca stacji kolejowej, Skocki, urzędnik starostwa, oraz Tysarczyk, „halmistrz" rzeźni miejskiej. Panowie ci ogłosili „czarną listę", „piętnującą" szereg osób, przeważnie urzędników, za to, że kupują u żydów. Otóż czterech posterunkowych policji, których nazwiska umieszczono na owej liście, wytoczyło sprawę o obrazę i podawanie w pogardę.

Posterunkowi, przesłuchani jako świadkowie, zeznali pod przysięgą, że kupowali w składach żydowskich Maneli i Hirschfelda, tłomacząc się tem, że żydzi są również obywatelami państwa polskiego i że im, świadkom, wolno kupować, gdzie im się podoba. Pytanie prokuratora, czy kupowali w biały dzień, posterunkowi potwierdzili.

Zabrał głos prokurator i... wygłosił obronę „Ligi obrony ojczyzny i wiary". Oznajmił, że owa Liga jest stowarzyszeniem legalnem i ma statut zatwierdzony przez władze. Za-

nim ogłosiła czarną listę, ogłosiła w gazetach przestrogę przed kupowaniem u żydów. „Obywatele, widząc i wiedząc, że niektórzy urzędnicy popierają żydów a na pensję składają się wszyscy obywatele, czuli się dotknięci w swych uczuciach i wydali czarną listę kupujących u żydów. Nie widzę w tej akcji przekroczenia przepisów karnych i obrazy i dlatego wnoszę uwolnienie oskarżonych“.

Na pensje składają się wszyscy obywatele, a więc urzędnicy mają kupować tam, gdzie im każą antisemici... Nieprawdaż, ściśle prawniczy i bardzo inteligentny wywód?!

Po przemówieniu prokuratora dwaj świadkowie - posterunkowi zamierzali „ostentacyjnie“, jak pisze „Dziennik Tczewski“, opuścić salę sądową. Za to zostali skazani na 30 zł. grzywny każdy. Natomiast z oskarżonych został skazany jeden tylko Danielewski na... 3 zł. grzywny...

Robotnik, jąko rzecz.

Sąd okręgowy w Płocku na sesji wyjazdowej w Płońsku, rozważając sprawę o „zmuszanie“ robotników rolnych do strajku — takie oto przeprowadził subtelne rozumowanie. „Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż gwałt (art. 507 K. K.) dokonany być może nietylko na osobie, lecz i na rzeczy, zaś przyjść należy do wniosku, że na folwarkach robotnik jest **najdoskonalszem i najniezbędniejszem narzędziem** (podkreślone przez nas) i gwałt miał na celu zmuszenie robotnika do zaprzestania pracy, to jest do stanu, w którym miał się stać **nieużytecznem narzędziem w warsztacie pracy rolnej**“.

Tak więc sąd okręgowy w Płocku szczęśliwie doszedł do wznowienia starożytnej **teorji niewolnictwa** i uznał robotnika za **narzędzie!** Strajk zaś uznano za zepsucie tego narzędzia!

Coraz lepiej...

Jeszcze o podróży p. Nowaczyńskiego.

P. Nowaczyński ogłosił sążniste sprawozdania ze swego pobytu w Kownie (które nam każe nazywać Kaunas). Tymczasem urzędowa agencja telegraficzna litewska twierdzi, że Nowaczyński był w Kownie tylko 6 godzin, gdyż policja, dowiedziawszy się o jego pobycie, wydaliła go z Litwy.

Na to p. Nowaczyński odpowiada, że był w Kownie 4 dni i policja wcale go nie wydaliła.

Kto mówi prawdę?

Delegat Min. Oświaty.

Zwróciliśmy już uwagę na zdumiewający fakt: w swoim czasie miano aresztować ks. Oraczewskiego za udział w spiskowem P. P. P., ale ks. Oraczewski zwiał. Teraz już wszyscy P. P. P. są na wolności i sprawa ich jest na najlepszej drodze, do zatuszowania. Więc ks. Oraczewski wrócił. I okazało się, że ks. Oraczewski bawił w Ameryce jako.., delegat Min. Oświaty.. Tak przynajmniej pisała „Gazeta Warszawska“ a zaprzeczenia nie było. A więc policja miała aresztować ks. Oraczewskiego, ale Min. Oświaty dało mu pieniądze na drogę i godność — delegata ministerjalnego...

Nawet w naszych stosuneczkach jest to fakt dziwny. Ale czy wogóle można się u nas czemuś dziwić? Ks. Oraczewski podczas bojkotu szkoły rosyjskiej był łamistrajkiem — teraz uchodzi za wielkiego patrjotę. Organizował spisek i był jednocześnie delegatem Min. oświaty do Ameryki, gdy go policja ścigała.

Teraz ks. Oraczewski jeździ po kraju z odczytami. Z Bydgoszczy telefonują nam, że dziś ma się tam odbyć jego odczyt p. t. „O warunkach zdobycia powodzenia“ (zapewne ks. Oraczewski wyjaśni, jak zdobyć ów urząd „delegata ministerjalnego“). Na afiszach ks. Oraczewski reklamuje się jako
„słynny kaznodzieja i delegat Min. oświaty“.

No i zbiera grosz. Cóż na to Min. oświaty?

—::o::—

Prasa sowiecka
o przemówieniu marszałka Piłsudskiego.

Prasa sowiecka omawia zjazd legjonistów w Warszawie i przemówienie Marszałka Piłsudskiego, zresztą w bardzo skróconej formie, podkreśla, że mowa Marszałka nie przyniesie żadnych charakterystycznych zmian, ani wystąpień w Polsce. Komentując przemówienie, charkowski „Komunist“ pisze: „Nie należy nadawać większego znaczenia gwałtownemu wystąpieniu Piłsudskiego przeciwko Rządowi i gen. Sikorskiemu. Przyjacielskich wystąpień pod ich adresem Piłsudski nie mógł uczynić, gdyż centro - prawy gabinet Grabskiego wszelkiemi siłami stara się zatrzeć postać Piłsudskiego i zmusić społeczeństwo polskie do zapomnienia o tej ogromnej roli b. Naczelnika państwa, który faktycznie stworzył obecną Polskę“.

„Obecny minister wojny Sikorski został zaproszony na to stanowisko przez Grabskiego, jako zakładnik (!) ze strony „piłsudczyków“ — wojskowego odłamu opozycji, podobną rolę odegrał w gabinecie w swoim czasie Thugut, będąc zakładnikiem cywilnego odłamu przeciwników Grabskiego. Jednakże Thugutt uznał za konieczne uciec z gabinetu, podczas gdy Sikorski zdradził Piłsudskiego, przy którym on także długi czas był ministrem wojny a później premjerem (!). Sikorski, idąc na rękę prawicy, obalił nawet projekt o organizacji najwyższych władz wojskowych, który sam zgłosił podczas władzy Piłsudskiego (!) i który przewidywał wyjątkowe prawa generalnego inspektora armji (to stanowisko przygotowywał Piłsudski dla siebie). Dlatego nieprzyjaźń pomiędzy b. dyktatorem, a jednym z jego popleczników, który go zdradził, jest zupełnie zrozumiała i jest tylko epizodem w ogólnej politycznej walce w Polsce“.

—::ooo::—

Bezrobocie
w m.: Kwiecień, maj i czerwiec 1925 r.

Belgja: 60,827 i częściowo bez pracy 33,133. Danja: 27,932. Niemcy: 393,287. Francja: 10,023. Finlandja: 1,398. W. Brytanja: 1,247,300. Holandja: 51,040. Włochy: 142,552 i częściowo 14,282. Norwegja: 15,200. Austrja: 119,000. Polska: 173,140. Szwecja: 8,591. Węgry 36,873.

—::o::—

Fałszywy „testament“
Sun-Yat-Sena.

„TESTAMENT“ DZIEŁEM „KOMINTERNU“. — REWELACJE „HOMINDANU“.

Śmierć przywódcy chińskich socjalistów narodowych, Sun-Yat-Sena, została wyzyskana przez komunistów bardziej nawet, niż przypuszczano. Ogłoszony pośmiertny testament polityczny tego przywódcy, przeznaczony dla jego partji „Homindan“, wzywał, jak wiadomo, do zbliżenia się z komunistami i utworzenia jednego frontu politycznego z Kominternem. Jednak prawdziwi „homindanowcy“ nie mogli zgodzić się z takiemi wskazaniami. Na tem tle przyszło do rozłamu w „Homindanie“. Frakcja prawa przejęła egzekutywę partyjną w swoje ręce i nie dopuściła do zjazdu partji, wyznaczonego przez skomunizowany Komitet Wykonawczy „Homindanu“ na 25 sierpnia.

Obecnie po przeprowadzeniu ścisłych badań owego „Testamentu“ Sun-Yat-Sena, ustalone zostały sensacyjne dane o jego pochodzeniu. Okazało się, że *testament Sun-Yat-Sena został ułożony przez zarząd komunistycznej partji chińskiej w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym „Kominternu“!*

Znaleziono bowiem pamiętniki Sun-Yat-Sena, doprowadzone prawie do chwili jego zgonu. Pamiętniki te podkreślają niedwuznacznie, że Sun-Yat-Sen ostrzegał socjalistów chińskich przed wpływami sowieckiemi! Ogłoszona odezwa frakcji „Homindanu“ w sprawie sfałszowania Testamentu wielkiego rewolucjonisty Wschodu, jest największą sensacją dnia na terenie politycznym Moskwy i Pekinu. Zapowiedź ogłoszenia pamiętników Sun-Yat-Sena prasa sowiecka przyjęła z wielkiem zaniepokojeniem, oświadczając, że obecny „Homindan“ (frakcję) należy uważać już, jako część składową burżuazyjnej reakcji.

Ujawnienie sfałszowania „Testamentu“ Sun-Yat-Sena poderwało bardzo poważnie grunt komunistom i wpływom bolszewickim w Chinach.

—::o::—

Minister Zygfryd Mejerowicz.

Zmarły tragiczną śmiercią minister spraw zagranicznych Łotwy, Zygfryd Mejerowicz urodził się w r. 1887 z ojca Żyda i matki Łotewki w małem miasteczku Kurlandzkiem Durben. Po ukończeniu szkoły handlowej wstąpił na politechnikę w Rydze. Następnie poświęcił się karjerze handlowej. Pracował w Towarzystwie Ubezpieczeń „Jakor“, gdzie wkrótce zdobył sobie kierownicze stanowisko. W czasie wojny Mejerowicz wstąpił do wojska, jako urzędnik wojskowy.

Był jednym z pierwszych patrjotów łotewskich, który, korzystając z wybuchu wojny europejskiej, zaczęli dążyć do zbudowania samodzielnej państwowości dla narodu łotewskiego. W pierwszym rządzie Łotwy otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych i w r. 1919 bronił spraw łotewskich na konferencji pokojowej w Paryżu. W 1921 r. powołany zostaje na urząd prezesa rady ministrów i jako premjer, wyjednał uznanie Łotwy przez wielkie mocarstwa. W r. 1922 Mejerowicz ustąpił, ale już po 9 miesiącach znów obejmuje tekę spraw zagranicznych, którą potem piastuje bez przerwy aż do chwili zgonu. W czasie rokowań pokojowych polsko - rosyjskich w Rydze Mejerowicz zagajał pierwsze posiedzenie.

Zmarły minister był jednym z wybitniejszych dyplomatów doby powojennej i niełatwo młoda republika łotewska znajdzie godnego następcę. Min. Mejerowicz dążył do zbliżenia polsko - łotewskiego i do ścisłej współpracy państw bałtyckich na terenie międzynarodowym. Niedawno odbył podróż po stolicach europejskich, odwiedził także Warszawę.

Min. Mejerowicz należał do partji włościańskiej.

Modlitwa o słowo.

Przybiłeś mnie do słowa, jak do krzyża,
Panie.
Jeżeli jesteś, usłysz, usłysz me wołanie!
Jeżeli jesteś, pozwól mówić mi słowami
Tak mocno, jak Ty mówisz słońcem i gwiazdami.
O, przecież jesteś dobry, bo wymawiasz
tęczę,
Więc czemu mnie nie słyszysz, czemu ja się
męczę!
O, nie bądź tak wysokim! Schyl się, schyl
się nisko!
Daj ustom słowa, które wypowiedzą
wszystko!
Me usta głodne słowa, jako pielgrzym —
cienia,
Więc wybaw mnie, więc wybaw, Panie, od
milczenia!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

Warszawa w cyfrach

Ostatni Nr. 15 „Wiadomości Statystycznych“ ogłosił pierwsze wyniki jednodniowego ogólno - państwowego spisu ludności, dotyczące Warszawy.

Dane statystyczne odnoszą się do dnia 30 września 1921 roku:

Na ogólną liczbę ludności 936,715 (mężczyzn 422,203, kobiet 514,510, a więc mężczyzn 45,1 proc., kobiet 54,9 proc., czyli na 100 mężczyzn przypadało 121,9 kobiet), katolików 597,798 (mężczyzn 266,612, kobiet 331,186), żydów 310,334 (mężczyzn 142,044, kobiet 168,290), prawosławnych 18,073 (mężczyzn 8,184, kobiet 9,889), innych wyznań 10,508 (mężczyzn 5,363, kobiet 5,145).

Na ogólną liczbę ludności było dzieci do lat 9 — 155,496 (płci męskiej 77,878 płci żeńskiej 77,618), dzieci od lat 10 do 14-tu — 103,831, od 15 do 19-tu 108,456, ludności od lat 20 do 29-iu 178,008, od lat 30 do 39-iu 145,254, od lat 40 do 49 104,617, od la 50 do 59 57,417, powyżej lat 60-iu 53,595.

Z ogólnej liczby ludności powyżej lat 10, wynoszącej 769,178, było analfabetów 119,923 (mężczyzn 42,423, kobiet 77,500), co stanowi

---

27)

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz
1870 — 1925 r.
Indywidualność, życie i czyny.

„Pomyliliście się widocznie, rzekła pani Maryla, skosztowawszy, napewno to jest jastrząb!“.

— Ach, prawda! — odrzekłem, podsuwając jej pośpiesznie młodego jastrzębia o mięsie białem i delikatnem.

Zjadła całego i bardzo chwaliła tę „kaczkę“.

Z biegiem czasu zaczęły dojrzewać jagody. W zaroślach nadbrzeżnych były całe lasy czerwonych porzeczek łatwych do prędkiego nazbierania, przywoziłem je całemi wiadrami. To zachęciło naszych sektantów do towarzyszenia mi w wyprawach. Zwykle zajmowali się oni zbieraniem jagód, podczas gdy ja szukałem ze strzelbą zwierzyny. Pimienow przytem pamiętał o swoich znajomych z tamtego pauzka, przeważnie o dzieciach i przywoził im całe gałęzie obwieszone jagodami, wywołując wśród nich huczne wybuchy radości. Mieliśmy wiele rozmaitych przygód, które tu pominę.

Lena na całej przebytej przez nas przestrzeni, płynie między wzgórzami, poręset metrów wysokiemi, wśród których wypłókała różnej szerokości głęboką dolinę i wykreśliła w niej swoje łożysko. Podłożem tych wyżyn był miejscami wapień, przeważnie zaś — łupek. Pobrzeża wapienne przedstawiały się w postaci fantastycznych kształtów wyniosłych skał, przypominających bardzo swoim charakterem dolinę Ojcowa. Można było w nich dostrzedz podobizny ruin zamkowych, minaretów, kościołów, czy też figur zwierzęcych i ludzkich. Łupkowe góry były pokryte lasem i tylko na zakrętach rzeki, odbijającej się od ich podnóża, obnażały się i spadały urwistą skałą wprost do wody.

Takie urwiska, czy wapienne, czy łupkowe, zwano na Lenie „bykami“. Były one wielce niebezpieczne dla statków, ponieważ wartki, głęboki nurt pędził je wprost na skałę, grożąc rozbiciem. Wioślarze nasi jeszcze na parę wiorst przed niemi zaczynali usilnie pracować, starając się utrzymać statki przy przeciwległym brzegu.

Jeden z tych „byków“ nosił miano „pijany byk“, ponieważ kiedyś rozbiły się tu „pauzki“, wiozące transport spirytusu.

Góry nadbrzeżne, nagrzewane promieniami słońca, szerzyły gorąco nakształt olbrzymich pieców. Panował przeważnie silny upał. Powietrze wówczas bywało ciche i przesycało się jakąś przejrzystą mgłą, zabarwiającą na błękitno dalekie horyzonty. Po rosyjsku mgły takie zwą się „suchym tumanem“ albo „pomochą“.

W tej ciszy błękitnej, wśród obszarów powietrznych przestrzeni, po ogromnie spokojnych, zwierciadlanych wód, sunęły się zwolna i majestatycznie statki nasze, jak ptaki uśpione na powierzchni morza, unoszone niewidzialnym prądem. Czasami, jakby przebudzone, słały one donośny, dźwięczny głos na lasy i góry, odpowiadające im dalekiem echem; to chóry nasze urozmaicały drogę śpiewaniem różnych pieśni. To znowu, z pod skrzydeł tych ptaków wysypywał się na wodę drobiazg piskląt, pływał, nurkował w okręg wesoło i wracał z powrotem pod opiekuńcze skrzydła; to nasi amatorowie kąpieli używali jej w czas upalny na głębiach i prądach rzecznych.

Na „pleuchach“ zawsze znajdowali się ludzie, jeżeli nie kąpiący się, to jak czaple zapatrzeni w wodę, nieruchomi przy swoich wędkach, albo załatwiający przeróżne czynności gospodarskie.

Zrywały się przed nami spłoszone duże kury, zwane tu „gagarami“ i jak aeroplany, nie mogąc odrazu poderwać się w górę, biegły pewien czas po powierzchni wody, znacząc swą drogę kropkowaną linją, zanim nabrały rozpędu i unosiły się w powietrze. Po brzegach kamienistych spacerowały czarne z czerwonymi dzióbami i nogami bociany, a nad głowami naszemi zataczały kręgi jakieś drapieżne ptaki, podobne do naszych myszołowów, zapewne gatunek sępów. Niekiedy spadały na wodę, a ludzie wołali: „Rybę złapał!“. Zdobyczą jego jednak bywała nie ryba, lecz jakiś odpadek z naszych statków, nieraz wielce nieestetyczny.

Po dniu upalnym nadchodziła parna, fantastyczna, jak w bajce, noc. Ani jedna gwiazda nie ukazywała się na bezchmurnem niebie, ptactwo latało, jak w dzień, i tylko las zdawał się drzemać w szarym, przejrzystym zmierzchu. Koronkowe modrzewie, posępne jodły, poważne sosny, pomieszane ze sterczącymi szkieletami umarłych drzew i urozmaicone zrzadka brzozą lub osiką, jakby drętwiały nocami pośród butwiejącego na ziemi wszelakiego łomu.

Niekiedy nadchodziła ulewa z wichrem i piorunami. Staraliśmy się wówczas coprędzej zawinąć do jakiej zacisznej zatoki i tam, umocowani do brzegu, czekaliśmy pogody. Czasami dmuchnął wiatr z północy w wysokie ściany naszych mieszkań nawodnych, jak w żagle, i parł statki przeciwko prądowi rzeki. Na to mieliśmy swój sposób: spuszczaliśmy w fale „podwodny żagel“ — ramę, opiętą płótnem, i to trochę pomagało.

W kraju Jakutów rzeka poczęła się dzielić na mnogie koryta, między któremi pozostawiała szeregi wysp, lesistych lub łąkowych. Jagody porzeczek na nich, zanim zdążą poosypywać się ze swoich łodyg, przykuje wczesny mróz, a podróżni zimą będą podziwiali czerwone od jagód wyspy, przez które przeciągnie się wstęga znanej drogi. Skrajne odnogi Leny dzieliła w pewnych miejscach odległość 20 wiorst i więcej.

Zwiedzając takie wyspy, spotykaliśmy Jakutów, koszących siano. „Kapsie!“ (mów!) — wołali do nas.

Dzięki Sieroszewskiemu, rozumieliśmy to ich powitanie, więc odpowiadaliśmy dwornie, według miejscowej etykiety:

— Soch, en kapsie! (nie, ty mów!).

„Argy bar du?“ (wódka czy jest?) — pytali, przyjmując nas, widocznie, za wędrownych handlarzy.

Zaskoczeni taką ich skłonnością do cywilizacji europejskiej, musieliśmy rozczarowywać biedaków zapewnieniem, że nie jesteśmy kultur-trägerami...

Po raz pierwszy ujrzeliśmy reny, pędzone z okręgu Wilajskiego „na priiski“, t. j. do kopalń złota. Malutkie cielątka miały przy matkach rogatych również dość duże już rożki. „Strzelaj, strzelaj!“ — wołał do mnie Pimienow.

— Nie boją się, więc są swojskie — odrzekłem. Tuż w pobliżu, dymiły się szałasy pasterzy.

. . . .

Znikły białe noce i ustały upalne dni. Korzystając z ciemności, pewien aresztant, wieziony na sąd za zbrodnie, uciekł na odwiązanej „pleusze“. Był stąd wielki ambaras dla oficera. Wynikła zwłoka w podróży z powodu pościgu i zawiadamiania władz wiejskich. Przypuszczaliśmy, że wypadek ten odbije się na naszych „wolnościach“, ale nic podobnego nie nastąpiło i oficer w dalszym ciągu ufał naszemu słowu bez zastrzeżeń.

(C. d. n.)

15,6 proc. powyższej liczby (katolików analfabetów było 12,6 proc. ogółu ludności katolickiej powyżej lat 10-iu, żydów analfabetów było 22,3 proc.).

::o::

75-ta rocznica urodzin Pawła Akselroda.

W dniu dzisiejszym przypada 75-a rocznica urodzin znakomitego socjalisty rosyjskiego, jednego z założycieli socjalnej demokracji rosyjskiej, Pawła Akselroda.

Paweł Akselrod urodził się w Szkłowie, jako syn ubogiego furmana żydowskiego. Zwalczając niesłychane trudności, zdobył sobie wykształcenie. Bardzo wcześnie stał się socjalistą. Jak wszyscy ówcześni rewolucjoniści rosyjscy, był „narodnikiem", ludowcem rewolucyjnym, przytem anarchistycznego (bakuninowskiego) kierunku.

Jako emigrant w Genewie, a później w Zurychu, studjował pilnie niemiecki ruch robotniczy i pod wpływem tych badań stał się socjalnym demokratą. W r. 1883 założył wraz z Plechanowem, Wierą Zasulicz, Dejczem grupę „Wyzwolenia pracy", która stała się zaczątkiem socjalnej demokracji rosyjskiej.

Podczas gdy Plechanow był wybitnym teoretykiem i ujmował ogólne zasady nauki i czynu socjalistycznego — Akselrod był politykiem partji, formułującym jej taktykę i najbliższe zadania.

Podczas rozłamu w Socjalnej Demokracji rosyjskiej on najbardziej określał i rozwijał zasady t. zw. mieńszewizmu w przeciwstawieniu do Lenina.

Obecnie z całą bezwzględnością zwalcza rządzący w Rosji „bolszewizm" i nie uznaje żadnych z nim kompromisów, wbrew wielu działaczom z mieńszewickiego obozu.

Akselrod od długich lat mieszka w Zurychu. Powszechnie jest szanowany dla zalet swego umysłu i charakteru.

W dniu jubileuszu zasyłamy znakomitemu działaczowi serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia!

::o::

Wiadomości z Łodzi

ZA URLOPY NALEŻY PŁACIĆ.

W fabryce Rozenblatta, Przejazd 56, w Łodzi zarząd przed dwu tygodniami wymówił pracę wszystkim zatrudnionym tam robotnikom, motywując zamknięcie fabryki brakiem zamówień i gotówki.

Robotnicy odrobili 14 dni, które ukończyły się przed 3 dniami i w myśl ustawy nie rościli do zarządu fabryki zadnych pretensji, ponieważ wymówienie nosiło charakter ustawowy.

Prócz tego należało się robotnikom za urlopy, które przypadały w obecnych dniach.

W sobotę, zgodnie z zapowiedzią fabryka została zamknięta, zaś robotnikom nie wypłacono należności za urlopy.

Robotnicy zwrócili się z interwencją do związku klasowego, który delegował na miejsce swych przedstawicieli, jednak ci nie mogli dojść do porozumienia z zarządem fabryki.

Ponieważ zarząd fabryki odmówił wszelkim pertraktacjom, związki robotnicze skierowały sprawę do orzeczenia inspektoratu pracy.

STRAJK WŁOSKI W FABRYCE WAKSA.

Ponieważ od dłuższego czasu zarząd fabryki Waksa przy ulicy Juljusza 34 nie wypłacał robotnikom regularnie ich tygodniowych zarobków, robotnicy w fabryce na znak protestu urządzili jednogodzinny włoski strajk, który w rezultacie zakończył się wypłaceniem wszystkim robotnikom po 15 złotych a conto należności.

ZATARG W FABRYCE „CHEMIKAL" NA TLE NIEWYPŁACANIA ZAROBKÓW.

Zarząd fabryki przetworów chemicznych „Chemikal" przy ulicy Kilińskiego 99 wymówił robotnikom pracę z dwutygodniowem wypowiedzeniem.

Prócz tego zarząd fabryki zalegał w wypłatach robotnikom od trzech tygodni i dotychczas pieniędzy nie uiścił.

Robotnicy zwrócili się z prośbą o interwencję do związku zawodowego, który sprawą tą się zajmie.

::ooo::

Uwadze VII Komisarjatu P. P.

Urząd Sanitarny VII Okręgu dokonywując lustracji mieszkania dozorcy Mikołajczyka przy ul. Krochmalnej 42 — uznał je za nieodpowiednie.

Właściciel domu p. Winkelhahen lekceważy jednak orzeczenie Urzędu Sanitarnego, gdyż posiadając wolny lokal — chce go — jak nas dochodzą słuchy — puścić na pasek. Nie wątpimy, iż tą sprawą bliżej zainteresuje się VII Komisarjat P. P., który powinien dopilnować, by orzeczenie Urzędu Sanitarnego zostało wykonane.

::o::

Strajk szoferów.

Związek Zawodowy Automobilistów komunikuje nam:

Powtarzające się w ostatnich czasach coraz częściej ataki przedsiębiorców automobilowych na uzyskane przez szoferów warunki płacy, skłoniły ogół szoferów do powzięcia na wiecu w dniu 18 b. m. uchwały, nakazującej Związkowi Zawodowemu Automobilistów podjęcie akcji o przywrócenie uzyskanych warunków płacy w tych przedsiębiorstwach, które warunki te cofnęły i wprowadziły wynagrodzenie wyłącznie procentowe (bez pensji), oraz o uzyskanie gwarancji dotrzymania warunków płacy i pracy przez ogół przedsiębiorców automobilowych.

W myśl uchwały wiecu Związek wystosował do przedsiębiorców żądania przywrócenia i zagwarantowania na przyszłość zdobytych uprzednio warunków, a mianowicie: 350 złotych pensji miesięcznej i 5 proc. od obrotu. We wskazanym terminie przedsiębiorcy żądań Związku nie uwzględnili, natomiast na wspólnej konferencji zgłosili propozycje, będące znacznem pogorszeniem dotychczasowych warunków, a mianowicie 175 złotych pensji miesięcznej i 10 proc. od obrotu przy benzynie na koszt firmy, lub 175 złotych pensji i 22 proc. od obrotu przy benzynie na koszt szofera. Wobec tego wybuchł w przedsiębiorstwach automobilowych strajk. Strajk ten, jak wynika z powyższego, nosi charakter wyłącznie obronny: szoferzy nie żądają podwyżki, dążą jedynie do utrzymania obecnych warunków.

Po wybuchu strajku, który objął początkowo wszystkie dorożki automobilowe, bardzo wiele właścicieli drobniejszych przedsiębiorstw automobilowych zgłosiło się do Związku wyrażając gotowość uznania żądań, wysuniętych przez Związek. Wobec tego strajk w przedsiębiorstwach tych został zlikwidowany, a obecnie ustaje i w innych przedsiębiorstwach, akceptujących stopniowe żądania Związku. W chwili obecnej strajk obejmuje jeszcze kilka większych przedsiębiorstw, między innymi: „Avis", „Autolloyd", „Warszawianka", „Test", — szoferzy których nie powrócą do pracy przed uzyskaniem wystawionych żądań.

Jednocześnie Związek stwierdza, że informacje, zamieszczono w niektórych pismach o skonfiskowaniu funduszów strajkowych Związku nie odpowiadają rzeczywistości.

::o::

Bezrobocie w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 17 do 24 sierpnia włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 4630, w tej liczbie 2150 pracowników umysłowych.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 30 osób. Nieznacznie wzrosła liczba pozbawionych pracy robotników niewykwalifikowanych, zmniejszyła się natomiast liczba bezrobotnych włókienników (o 50 osób) i pracowników umysłowych (również o 50 osób). Naogół większych zmian w stanie bezrobocia pozatem nie zanotowano.

Wysłano jako kandydatów do pracy 514 osób, w tej liczbie 126 pracowników umysłowych. Otrzymało pracę 233 osób, w tej liczbie 28 pracowników umysłowych. Pozostało wolnych miejsc w ewidencji Urzędu 334, w tej liczbie 79 dla pracowników umysłowych. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 3560, w tej liczbie 1641 pracowników umysłowych.

P. U. P. P. dostarczył pracy w omawianym czasie przeważnie włókiennikom, robotnikom budowlanym, żeńskiej służbie domowej, młodocianym, biuralistom i handlowcom.

W ubiegłym tygodniu robotników uprawnionych do poboru zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia było 466, gdy w poprzednim tygodniu cyfra ta sięgała 565. Zmalała ona o 20 prawie proc. wskutek zatrudnienia tej kategorji robotników.

::o::

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopolów.

W I-ej dekadzie sierpnia z ważniejszych danin i monopolów wpłynęło do Skarbu Państwa **21,7 milj. zł.**

Z porównania z analogicznemi dekadami poprzednich miesięcy wynika, iż wpływ z podatków pośrednich, opłat stemplowych i monopoli nie uległ zasadniczej zmianie; w mniejszym jedynie rozmiarze wpłynęły podatki bezpośrednie w związku ze wstrzymaniem egzekwowania należności od rolników do czasu ukończenia robót polnych.

Z rubryk, które w ostatnich czasach dają zwyżkę dochodów dla Skarbu Państwa wymienić należy podatek od cukru oraz monopol tytuniowy.

5-ZŁOTOWE BILETY I i II EMISJI ZOSTAJĄ WYCOFANE.

(PAT.). Na zasadzie art. 49 statutu Banku Polskiego i w porozumieniu z Radą Banku wydał p. Minister Skarbu rozporządzenie z dnia 19-go sierpnia 1925 r. w myśl którego 5-złotowe bilety Banku Polskiego I emisji z datą 28 lutego 1919 r. oraz II emisji z datą 15 lipca 1924 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 września 1925 r.

Poczynając od 1 października 1925 r. do 31 marca 1926 r. wymieniać będą powyższe odcinki na bilety Banku Polskiego, względnie na bilety zdawkowe lub bilon: Centralna Kasa Państwowa, Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego.

Po dniu 31 marca 1926 r. ustaje obowiązek wymiany 5-złotowych biletów Banku Polskiego, które tracą temsamem wszelką wartość pieniężną.

::o::

Aresztowanie komunistów na Wiśle.

Onegdaj wieczorem policja polityczna wyśledziła miejsce zbiórki Komitetu Technicznego Związku Młodzieży Komunistycznej, który zajmował się kolportażem bibuły komunistycznej. Zbiórka ta odbyła się na brzegu Wisły, ale wkrótce zebrani komuniści wsiedli w łódź i pod osłoną ciemności wypłynęli na środek Wisły, gdzie toczyli dalsze narady, nie wiedząc nic o śledzącej ich policji. Po przybiciu do brzegu cały Komitet w liczbie 28 osób został aresztowany. W łodzi i przy aresztowanych znaleziono duży zapas bibuły.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI.

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" podał wiadomość, iż premjer Grabski podczas swego pobytu niedzielnego w Spale konferował z Prezydentem w sprawie, mających nastąpić zmian w Rządzie.

Dowiadujemy się, iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, konferencja dotyczyła wyłącznie spraw gospodarczych i walutowych. O żadnych zmianach w Rządzie mowy nie było i nie są one obecnie aktualne.

KONFERENCJA MARSZAŁKA RATAJĄ Z PREMJEREM.

Wczoraj przybył na parę dni do Warszawy marszałek Rataj, który odbył natychmiast konferencje z premjerem. Konferencja dotyczyła programu prac zbliżającej się sesji sejmowej oraz spraw gospodarczych.

URZĄD DO SPRAW GDAŃSKICH.

Na środowem posiedzeniu Rady Ministrów ma być omówiona sprawa powołania do życia specjalnego urzędu, któryby zajmował się sprawami gdańskiemi. Będzie to albo Sekcja przy Prezydjum Rady Ministrów na wzór Sekcji do spraw kresowych, albo też wydział gdański w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

PASZPORT ZAGRANICZNY — 750 LUB 1000 ZŁOTYCH.

W mającem się ukazać w dniach najbliższych rozporządzeniu, cena paszportu zagranicznego ma być podwyższona do 750 lub 1000 złotych.

NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.

(PAT). Jedno z pism warszawskich w dniu 23 b. m. umieściło notatkę o rzekomem odwołaniu z Moskwy posła Rzeczypospolitej Polskiej p. Kętrzyńskiego i mianowania na jego miejsce posła Rzeczypospolitej Polskiej w Angorze, p. Knolla. Agencja P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że informacje te są całkowicie nieprawdziwe. Żadne zmiany na wymienionych placówkach nie są przewidziane.

ROKOWAŃ Z LITWĄ NIE BYŁO.

(PAT). Wszystkie wiadomości, które ukazały się w prasie o rokowaniach litewskich, nie odpowiadają prawdzie, aczkolwiek nie jest wykluczonem, że takie rokowania mogłyby się odbyć w najbliższym czasie. W każdym razie nie jest przewidzianym, ażeby delegacji polskiej przewodniczył p. Juljusz Łukasiewicz, naczelnik wydziału wschodniego Ministerjum Spraw Zagranicznych.

OFIARA GEN. GOURAUD NA BIEDNYCH STOLICY.

Opuszczając Polskę, po odbytych świeżo manewrach wojskowych, przedstawiciel armji francuskiej, gubernator Paryża, jen. Gouraud, złożył do dyspozycji p. Prezydenta m. Warszawy, inż. Wł. Jabłońskiego 1.000 zł. na rzecz biednych stolicy.

Dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. dr. Karol Bader powrócił z urlopu i objął wczoraj urzędowanie.

PO MANEWRACH.

Po zakończeniu manewrów na Pomorzu przedstawiciele armji obcych, biorący w nich udział w charakterze gości, wysłali do p. Prezydenta Rzplitej telegram, w którym zapewniają o swoich uczuciach podziwu z powodu postępów, poczynionych w krótkim przeciągu czasu przez armję polską.

***

(PAT.). Minister Oświaty, p. St Grabski, wyjechał na wypoczynek. Zastępstwo p. Ministra objął aż do czasu powrotu z urlopu podsekretarza stanu, p. Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektor departamentu ogólnego, dr. Karol Dawidowski.

::o::

TELEGRAMY

Odpowiedź francuska została wręczona rządowi Rzeszy

Paryż, 24 sierpnia (PAT). Dziś o godz. 5 po poł. została wręczona rządowi Rzeszy niemieckiej nota francuska, która opublikowana będzie prawdopodobnie w piątek.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Urząd Spraw Zagranicznych zajęty jest obecnie tłumaczeniem wręczonej dziś o godz. 5 pp. ministrowi Stresemannowi odpowiedzi francuskiej w sprawie bezpieczeństwa. Jutro o godz. 11 przed południem zbiera się rada ministrów. Na życzenie rządu francuskiego nota zostanie opublikowana równocześnie w Berlinie i w innych stolicach dopiero w piątek.

Konferencja ministrów finansów Anglji i Francji

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). Caillaux i Churchill rozpoczęli dziś rano narady nad kwestją konsolidacji długu francuskiego w Anglji, wynoszącego 623 milj. ft. szt. Dotychczasowe różnice w określeniu wysokości spłat rocznych tego długu mieszczą się w granicach 10 milj. ft. szt. Rozmowa obu ministrów utrzymana była w tonie nader serdecznym i trwała 3 kwadranse. Rokowania wznowiono po południu, przyczem ministrowi Caillaux towarzyszył p. Barnaud, Churchillowi zaś — sir Otto Nermeyer, kontroler finansowy skarbu. Minister Caillaux ma nadzieję, że jego rozmowy z Churchillem doprowadzą już jutro do porozumienia, wobec czego minister wyjechałby do Paryża w czwartek b. tygodnia.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). „Matin" stwierdza, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Caillaux skłonny był zaproponować Anglji spłacenie długu w rocznych ratach w wysokości 15 miljonów funtów sterlingów. Ostatnia propozycja rzeczoznawców francuskich bowiem wspominała tylko o 10 miljonach f. st., co już było przejęte za maksimum, odpowiadające zdolności płatniczej Francji.

::o::

Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny

Marsylja, 24 sierpnia. Godz. 19 m. 30. (Tel. wł.). W dyskusji o zabezpieczenie pokoju Anglik Buxton przemawiał za Protokułem Genewskim a przeciwko Paktowi reńskiemu. Blum i Hilferding, gorąco popierając Protokuł, bronią idei paktu, jako wstępnego kroku do wprowadzenia Protokułu. Pakt umożliwi wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Komunikuję Wam przy sposobności, że ostatnie wyroki śmierci w Warszawie wywołały na Zachodzie w opinji demokratycznej fatalne wrażenie.

Marsylja, 24 sierpnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu socjalistycznego przemawiał delegat Stanów Zjednoczonych Billquith, oświadczając, iż zagadnienie pokoju nie da się rozwiązać bez współudziału Stanów Zjednoczonych. Mówca wyraził ubolewanie z powodu polityki odosobnienia, uprawianej przez Stany Zjednoczone, co idzie na rękę imperjalistom, usiłującym zdobyć rynki światowe. Następnie Billquith domagał się wstąpienia do Ligi Narodów Stanów Zjednoczonych, Rosji i Niemiec i zakończył oświadczeniem, że tylko ustrój socjalistyczny może zapewnić pokój.

Konferencja bałtycka.

Ryga, 24 sierpnia. (PAT.). Tutejsze Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało od poselstwa estońskiego zaproszenie na konferencję 4-ch państw bałtyckich, mającą się odbyć w Genewie przed sesją Ligi Narodów.

Sytuacja w Marokku

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). „Petit Parisien" donosi z Fezu, że marszałek Lyautey przybędzie w czwartek na parę dni do Francji z raportem, jaki ma złożyć rządowi francuskiemu o sytuacji obecnej w Marokku.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). „Matin" donosi z Fezu, że tubylcy, stojący po stronie Francji, objęli z powrotem wsie, z których musieli byli ustąpić w okresie inwazji Riffenów. Po odrzuceniu Riffenów okazało się, że wszystkie wsie trzeba będzie odbudować, Riffeni bowiem ustępując, spalili wszystkie domy i zatruli studnie przez wrzucanie do nich trupów.

Rabat, 24 sierpnia. (PAT.). Nowa grupa tubylców, złożona z 400 rodzin z okręgu zachodniego i 16 z okręgu środkowego poddała się władzom francuskim.

W Ouerku powstańcy usiłowali niespodzianie napaść na tubylców, walczących po stronie francuskiej i wykorzystując własności terenowe, zaatakowali siły francuskie. Wojska francuskie w porę uprzedzone wystąpiły do walki w znakomitych warunkach, odrzucając napastników bez żadnych strat dla siebie.

W okręgu Aregu lotnicy przy pomocy bomb zabili 8 powstańców i 10 zranili

Po zgonie ministra Mejerowicza.

Ryga, 24 serpnia. (PAT.). Tragiczna śmierć łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, wywołała jaknajgłębsze wrażenie w całym kraju. Miasto Ryga ma wygląd przygnębiony. Wszystkie zabawy i rozrywki zostały zabronione do 27 sierpnia t. j. do dnia pogrzebu. Prezes rady ministrów, Celminsz, który objął funkcje ministra spraw zagranicznych, zwołał nadzwyczajne żałobne posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto między innemi, uchwałę, iż pogrzeb ś. p. Mejerowicza odbędzie się na koszt państwa. W dniu pogrzebu, t. j. we czwartek o godz. 12 w poł. wstrzymany będzie na dwie minuty wszelki ruch i praca. Żałoba oficjalna trwać będzie 4 tygodnie.

Ryga, 24 sierpnia. (PAT.). Cała prasa bez różnicy przekonań politycznych zamieszcza artykuły, poświęcone czci zmarłego tragicznie ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, podkreślając niezaprzeczone zdolności zmarłego, jego rolę i stanowisko wpływowe w polityce międzynarodowej.

Ryga, 24 sierpnia. (PAT.). Estoński minister spraw zagranicznych, Pusta, w towarzystwie swej żony i dyrektora ministerjalnego p. Markusa obecny będzie na pogrzebie ś. p. Mejerowicza.

Tallin, 24 sierpnia. (PA.). Z powodu śmierci ministra Mejerowicza na wszystkich budynkach rządowych i w poselstwach wywieszono flagi, opuszczone do połowy masztu.

Kongres sjonistyczny

Wiedeń 24 sierpnia. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu sjonistycznego prezydent organizacji sjonistycznej Weitzmann polemizował z wywodami opozycji. Nie mogę — powiedział on — przedstawić kongresowi żadnych decyzji. Nasza działalność składa się z drobnych zabiegów, które nie są interesujące. Niewątpliwie w Genewie istnieją przeszkody przeciwko sjonizmowi. Komisja mandatowa LigiNarodów nie miała zrozumienia dla naszych spraw. Angielski minister spraw zagranicznych musiał skorygować jej stanowisko. Jesteśmy ubożsi o jedną iluzję. Zdaniem Zabotyńskiego — mówił dalej Weitzmann — Anglja nie może bez nas istnieć, gdyż tworzy ona sobie w Palestynie pozycję strategiczną, a wobec tego powinniśmy żądać od niej za to ekwiwalentu. My jednak — zaznaczył prezydent — nie będziemy uprawiali polityki „do ut des". Pozatem jedni z eksportów wojskowych Anglji sądzą, że Palestyna nie ma znaczenia dla obrony Imperjum, inni znów, że miałaby znaczenie bez Żydów i bez mandatu. Nie traćmy czasu na rozważanie kłopotów strategicznych rządu angielskiego. W dalszym ciągu przemówienia oświadczył Weitzmann, że Palestyna musi być odbudowana bez jakiegokolwiek narażenia interesów arabów. Arabowie mają takie prawo do Palestyny, jak i my. Polityki gwałtownej nie możemy uprawiać. Zabotyński namawiał w swoim czasie do tworzenia legjonów, dzisiaj jednak legjony nam zaszkodziły. Przyjdzie czas — zakończył Weitzmann — kiedy poczucie prawa wśród narodów stanie się żywsze niż dotychczas, a wtedy będziemy mogli postawić nasze żądania. Do tego czasu jednak musimy spokojnie i cierpliwie zajmować się drobną pracą. Mowę Weitzmanna kongres oklaskiwał.

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu kongresu sjonistycznego przemawiał poseł Federbusch i reprezentant żydów węgierskich, Kahan, który stwierdził, że sjonizm jest zakazany w dwuch państwach, a mianowicie w Rosji sowieckiej i na Węgrzech.

———::o::———

Odwołanie dr. Zimmermanna.

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT.). „Sonn und Montag Zeitung" donosi, jakoby generalny komisarz Ligi Narodów, Zimmermann, miał być na sesji jesiennej Ligi Narodów odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce miałby być zamianowany urzędnik łącznikowy między Ligą Narodów a Austrją.

———::o::———

Dr. Wirth wystąpił z niem. partji centrowej

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). (Wolff). Były kanclerz, dr. Wirth, wystąpił z partji centrowej. O swoim zamiarze doniósł piśmiennie wymienionemu stronictwu, nie zawiadamiając o nim posłów, blisko niego stojących.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). B. kanclerz, dr. Wirth, wystąpił z frakcji parlamentarnej centrum na znak protestu przeciwko stanowisku frakcji w sprawie ceł i podatków. Pisma przypuszczają, że w łonie tej frakcji dojdzie w najbliższych dniach do rozłamu na dwa obozy: na demokratyczny pod przewodnictewm Wirtha i konserwatywny.

Groźba strajku kolejowego w Anglji.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). Liczą się tu z możliwością wybuchu ogólnego strajku kolejowego w Anglji. Towarzystwa kolejowe oświadczyły, że nie będą mogły dalej pracować, jeżeli nie nastąpi redukcja płac. Natomiast związki robotników kolejowych stanowczo sprzeciwiają się obniżeniu płac. Kwestja ta będzie przedstawiona parytetycznemu komitetowi centralnemu, który nie posiada jednak władzy narzucenia swej decyzji stronom. Związki zawodowe zebrały na wypadek strajku przeszło 2 miljony funt. szt.

Cziczerin o stosunkach angielsko-rosyjskich.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). W rozmowie z angielskim sprawozdawcą „Daily Herald" oświadczył Cziczerin, że stosunki między Rosją i Anglją są dość naprężone. Powodem tego jest wrogie stanowisko dyplomacji angielskiej i działalnść skrajnych konserwatystów angielskich. W kwestji polityki w Chinach dąży Rosja do utworzenia tam niezawisłego, zjednoczonego, demokratycznego państwa. Co się tyczy paktu bezpieczeństwa, to unja republik sowieckich sądzi, że wysiłki, mające na celu doprowadzenie do paktu gwarancyjnego, skierowane są przeciwko dobrym stosunkom Rosji z Niemcami. Sprawozdawca wymienionego dziennika donosi pozatem, że Cziczerin wyjechał do Włoch.

Stracenie zabójców Sirdara.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). Z Kairu podają następujące szczegóły o straceniu 7 osób, skazanych na śmierć za zabójstwo Sirdara. Pierwszy został stracony student Abd-el-Hamid. Po odczytaniu wyroku wypowiedział on kilka niezrozumiałych słów. Stojący w pobliżu gubernator zapytał go: „Czy pan twierdzi, że w życiu swojem zabił 25 Anglików?". Skazany odpowiedział na to dumnie: „Nie 25, lecz 35". Po tych słowach został powieszony. Jeden z oskarżonych stracił przytomność, a ocucony zaczął bić wszystko naokoło siebie i nieustannie powtarzał: „Niech żyje Zaglul-pasza". Dwuch oskarżonych do ostatniej chwili zapewniało o swej niewinności. W końcu został powieszony przywódca spiskowców, Mahmud-Izmael. Przed śmiercią powiedział on do kata: „Spiesz się, aby już raz skończyć".

Komuniści francuscy zapowiadają manifestacje z powodu rozstrzelania terorystów kom. w Warszawie.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). „Humanite" zapowiada wielkie manifestacje komunistyczne, jako protest przeciwko piątkowej egzekucji Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego.

W związku z tą zapowiedzią „Ere Nouvelle" podkreśla, że wymienieni komuniści ponieśli karę nie z powodu swoich przekonań politycznych, ale z powodu zbrodni, jakich byli sprawcami.

ZAKAZ MANIFESTACJI.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). W związku z zamiarem komunistów urządzenia w piątek przed ambasadą polską manifestacji celemzaprotestowani a przeciwko wykonaniu wyroku na trzech polskich komunistach, władze francuskie zakazały wszelkich manifestacji.

Atak nacjonalistów na nowy Senat gdański

Gdańsk, 24 sierpnia (PAT). Ze strony narodowych socjalistów podjęto pierwszy atak przeciwko nowemu senatowi, a mianowicie na środowem posiedzeniu Volkstagu gdańskiego rozpatrywany będzie między innemi wniosek narodowych socjalistów, domagający się wyrażenia specjalnego votum zaufania dwum nowym senatorom: socjalnemu demokracie Kamnitzerowi i liberałowi Neumannowi. Wniosek ten ma charakter antysemicki, albowiem obaj ci nowi senatorowie są żydami. Narodowi socjaliści spodziewają się obalić ich, są bowiem zdania, że przy głosowaniu senatorowie ci nie uzyskają potrzebnej liczby głosów.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne

— „Journal" stwierdza z wielkim zadowoleniem, iż nowy senat gdański zdradza tendencje prowadzenia polityki zbliżenia z Polską.

— „Matin" donosi z Tien - Tsin, że bandyci dokonali napadu na pociąg pospieszny, przyczem 5 osób zostało zabitych, 20 rannych.

— „Telegraph" donosi, że między rządem niemieckim a holenderskim toczą się rokowania w sprawie zniesienia wiz między Niemcami a Holandją.

— Z Kowna donoszą: W związku z pobytem redaktora Nowaczyńskiego rozeszły się tu pogłoski, że dyrektor Departamentu w M. S. Z.Joninas podał się do dymisji. Pogłoski te zostały zdementowane.

— Z Szanghaju donoszą, że dotychczas nic nie wiadomo o losach misjonarzy angielskich, porwanych w dniu 6 b. m. przez bandytów.

— W Teheranie przy przedstawieniu w parlamencie nowego ministra sprawiedliwości przyszło do bójki między socjalistami a zwolenikami rządu.

JAN NIWIŃSKI.

Ptaki niebieskie.

Była jeszcze zima. Śnieg pokrywał pola, wiosnę zwiastowało tylko słońce, co w południe świeciło, wielkie i jasne. Ale teraz jest noc ciemna.

Zaspany bileter otworzył kasę. Kupili bilety. W dziwnych nieco strojach — banda. Tobołki, walizki z obdartymi bokami. Aktory!...

W teatrze było źle. Ledwie starczyło na bilety dalej. Funt szynki i butelka wódki — bo zimno djabelnie, a nogi przemoczone. Brnęli przez śnieg do stacji.

Stary Pstrykuś drzemie w kącie na ławce. Takiemu dobrze! Ma ciepłe palto z dobrych czasów. Niektórzy mówią, że wygrał kiedyś w karty, ale to dawno być musiało. Chyba nas jeszcze na świecie nie było — bo palto końcem ubiegłego stulecia świeciło, zwłaszcza na miejscach, w których zginała się chuda figurka Pstrykusia.

Z pod kapelusza, dęciaka — wyglądały kolorowe, rozfarbowane na deszczu włosy. Pstrykuś zawsze był elegancki, jak tylko sięgnąć pamięcią i wtedy nawet, kiedy nas na świecie nie było...

Tylko Zośka drży z zimna w eleganckim jedwabnym płaszczu. Zato Baśka ma ciepłe, kraciaste palto i chustkę na nogi. Siadła se przy stole i klnie, ilekroć, kto — coś — o czemś... Bo Baśka jest suflerką, a szmirusy ról się nie uczą, więc Baśka jedyną nadzieją! — Ja pracuję za was, dranie!

— Psie zdrowie trzeba mieć, żeby się w tych warunkach ról uczyć. Baśka zna wszystkie sztuki, umie na pamięć. Mówi ci: będziesz grał to i to. Potem jest próba, a wieczorem się gra. Aby żyć!...

Mężczyźni siedli w kącie i popijają. Na zimno — na zmartwienie...

Władek ma tylko gumę na grzbiecie i podniesiony kołnierz. A tu trzeba całą noc siedzieć. Swoją wędlinę oddał Zośce — co mu tam! Pije bez zagrychy. Zośka nie chciała...

— Jedz, Zosia, jedz!...

— Ładuś, zjedz ty, ja nie mogę... i słania się na ławce.

Będą mieli syna, albo córkę — i to już niedługo. Zośka i Władek razem ze szkoły — do trupy, i jeżdżą już pół roku. Władek jest bohater...

W szkole — to Kordjana, Konrada... A teraz wszystko robi i umiera w tragedjach — błaznuje na smutno w farsach. Zośka jest amantka, naiwna.

Zazdroszczą jej wszystkie. Trzymała się nieźle, tylko teraz — z tem dzieckiem...

Władek pije z kolegami w kącie. Spać się nikt nie kładzie, bo zimno. Raz wraz padają na stół kości. Grają na gębę, na przyszłą gażę, której pewnie nigdy nie będzie. Patrzą na drzwi. Żeby jaki bęben... Postawiłby co, ale kogoby tam wygnało w taki ziąb...

Trzeba tak do rana przesiedzieć. Nie było na hotel. Ledwie wyprosili, że ich na stację wpuszczono. Podatku na magistrat nie zapłacili. Nie było. Zwiali...

Zośka się z zimna trzęsie, jest taka blada.

— A niech się trzęsie — powiada Baśka i klnie. Niechaj sobie palto kupi, a nie elegancje... Jedwabny płaszcz! Patrzajcie! Elegantka z morskiej piany.

— Potrzebny jej na scenę — wtrąca, delikatnie broniąc, Zmorsia.

Mężczyźni piją w kącie i trzaskają kości na stół raz wraz.

Władek nie może, niechce patrzeć.

Zośka taka blada... Ich dziecko!...

— A jeszcze im się zachciało dzieciaka, peroruje Baśka. Aż wreszcie drzemie jedno oko przymknąwszy. Szczelnie otuliła nogi chustką. Miarowo sapie, wtórując świszczącemu przez nos Pstrykusiowi. Śpią sobie — weterani!...

Bolcio pijany. Bełkoce. Przypija do Władka: — Pij! pętaku jeden, na pohybel!... na gwiazdy, co... — zaczął z jakiejś roli, czy ze starej zapijaczonej duszy i nie skończył.

Zośka zachwiała się na ławce... i brzdęk na kamienie.

Władek podnosi. Baśka się zbudziła i gderze: — Patrzcie ją!...

— Herbaty! — gorącej herbaty! — woła Zmorsia. Jeszcze poroni.

— Jezusie!... — szepce Władek.

— Herbaty gorącej jej dajcie, to się rozgrzeje — piszczy Zmorsia. Baśka klnie.

Władek wyciągnął z kieszeni pięć groszy. Tylko tyle — na miłość! Za miłość — dla żony!...

Pijany Bolcio grzebie w kieszeni — znalazł dziesięć groszy, a resztę klnąc wyciągnęła z zatłuszczonego woreczka Baśka.

Ułożyli Zosię na ławce, na tobołkach. Baśka oddała chustkę. Była i herbata. Drżącemi ustami Zośka piła chciwie. Kobiety się nią zajęły.

Władek chwiał się na nogach. Odszedł. Wszystko mu się kręciło w oczach. Szedł do drzwi, zatrzasnęły się za nim...

Nie mógł... Poszedł na śnieg...

Zośka drzemała cichuteńko, spokojnie... Oddychała ciężko. Gdy oczy otworzyła, patrzała dookoła: gdzie Władek?...

Baśka zaklęła.—Co ci po tym draniu!... Taki mąż to żaden mąż. — Baśka jest stara panna.

— Leż, leż spokojnie. Wyszedł na chwilę — uspokoiła Zośkę Zmorsia.

Baśka znowu drzemała na ławce, kuląc pod siebie nogi z zimna. Znowu świszczał miarowo stary Pstrykuś i padały kości na stół, a Bolcio pijany bełkotał.

Po chwili Zośka zsunęła się cicho z ławki i spytała zaspaną Zmorsię:

— A gdzie Władek?...

— Toć wyszedł na dwór, pewnie się spił. Chwiejąc się poszła Zośka. Machnęła ręką Zmorsia.

— Zawsze ta sama! Zatrzasnęły się i za nią drzwi...

Władek stał na śniegu. Oczy utkwił daleko hen, gdzie siniało na wschodzie niebo.

Podeszła do niego cicho, położyła mu rękę na ramieniu... — Władyś!... — wyszeptała.

Chwycił ją w objęcia, tulił... Łzy mu trysnęły z oczu i spłynęły po jedwabnym płaszczu i po wytartej gumie. Takie ciche, bez słów...

— Władyś, pocoś tu wyszedł? Chodź, zimno...

— Zośka! Zośka — nie mogłem!... To ja na to ciebie!... Z domu, od rodziców, z dobrobytu!... I nawet palta...

— Ładuś! kupimy palto. Zresztą niepotrzebne. Ot, widzisz, wiosna idzie. Wiosna!... Będzie ciepło, słońce!... — mówiła, a na policzki jej wystąpiły rumieńce. Przez łzy patrzała w dal na jaśniejące niebo na wschodzie... Nad nimi skrzyły się gwiazdy.

— Nasze dziecko! — łka Władek.

— Cicho Ładuś, cicho! Będzie zdrowe i silne.

Porwał się nagle Władek.

— Zosia, patrzaj! Tam daleko staw. Lód jest cienki. Skończy się... Po ca tak dalej!...

— Nie, Ładuś!... Nie... Trzeba cierpieć. Jeszcze jest coś w życiu!

— Więc nie? Zośka!?

— Nie!... — Prowadziła go. Wrócili do „sali". Siedzieli razem, tuląc się jedno do drugiego — i było im cieplej. Rozmawiali cicho... A na wschodzie płonęła łuna — jutrznia.

Dobrze już było Zosi. Tuliła Władka do siebie.

Z Sosnowieckiej Rady Miejskiej.

Na odbytem 13 b. m. dwunastem posiedzeniu Rady przyjęto w ostatecznej redakcji budżet dodatkowy nadzwyczajny, uchwalono wyasygnowanie 500 zł. na rzecz akcji prowadzonej przez Wojewódzki Komitet pomocy powodzianom w Kielcach, oraz 500 zł. do dyspozycji obwodu samodzielnego Związku Strzeleckiego w Kielcach na częściowe pokrycie kosztów marszu „Szlakiem Kadrówki“. Naskutek prośby właścicieli owocarni, zmieniono godziny handlu w owocarniach, które otwarte będą od 11 rano do 9 wieczorem. Jako delegatów miasta na międzynarodowy zjazd miast w Paryżu, postanowiono wysłać tow. Bienia z ramienia Magistratu i tow. tow.: Uthkego i Angiera jako przedstawicieli Rady. Do komisji dla zbadania warunków propozycji gazowni w Królewskiej Hucie zaopatrzenia miasta w gaz wybrano tow. inż. Uthkego, inż. Michaela i dyr. Jankowskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Prowincja.

Sosnowiec.

(Kor. własna).

STOSUNKI W HUCIE „MILOWICE“.

W końcu ubiegłego miesiąca, jak zwykle przy końcowem obliczeniu, robotnicy dostali książki zarobkowe, z których dowiedzieli się, że za przepracowany miesiąc lipiec i to na gorących robotach w akordzie zarobili od 54 do 70-ciu zł. wliczając w to także węgiel, gdyż i ten artykuł po większej części z powodu skrajnej nędzy zmuszeni są sprzedawać, aby zaś mieć możność choć raz dziennie posilić się gorącą strawą, robotnicy wysyłają własne dzieci zamiast do szkoły, na okoliczne hałdy, aby tym sposobem ulżyć swej niedoli.

Robotnicy powyższego oddziału, chcąc choćby częściowo krzywdę swoją wyrównać, zwrócili się osobiście do p. Sokołowskiego, kierownika powyższych oddziałów, słynnego z brutalnego obchodzenia się z robotnikami, omijając organizację, gdyż niestety po większej części do niej nie należą. Okazało się jednak, że wyżej wymieniony pan, zamiast przyczynić się choćby częściowo do wyrównania wyrządzonej robotnikom krzywdy, postarał się u Dyrekcji jeszcze tego samego dnia o wywieszenie ogłoszenia z wymówieniem wszystkim na 14 dni, wyrzucając około 80-ciu ludzi i to przeważnie obarczonych rodzinami na bruk. Robotnicy zwrócili się do Sekretarjatu Okręgowego Związku Metalowców, przy ul. Racławickiej 3 i dopiero wskutek kilkakrotnej interwencji sekretarza Tow. Angra u miejscowego Inspektoratu Pracy, dyrekcja nareszcie cofnęła poprzednie wymówienie dla 77-miu, 3-ch zaś zwolniono, tłomacząc się poważnem obciążeniem powyższego oddziału, co jedynie jest wykrętem kapitalistycznym.

Dlatego też by w przyszłości uniknąć podobnych wypadków, robotnicy muszą zrozumieć, że jedyne wyjście dla nich jest stworzenie jaknajsilniejszej klasowej organizacji, gdyż tylko tą drogą mogą walczyć o słuszne ich prawa.

Nie lepiej też dzieje się w innych zakładach. Wszędzie robotników traktuje się jak niewolników, zmuszając jawnie do 12-to godzinnego dnia pracy, a nawet i dłużej, ogłaszając o tem jedynie kredą na blasze. Wszystko to dzieje się dlatego, że klasa robotnicza rozbita, a tem samem nie przedstawia żadnej siły.

By temu zaradzić na przyszłość, należy co prędzej wstąpić w szeregi organizacji klasowej.

Na peronie zajęczał dzwonek. Pociąg niebawem nadejdzie. Przed stację zajechały sanki. Wysiedli pan, pani i młody człowiek. Jadą na bal do Warszawy.

Weszli do „sali“. Kupili bilety.

Pani spojrzała, poznała aktorów. Zbierali tobołki. Uśmiechnęła się drwiąco i wyrzekła znacząco:

— *Niebieskie ptaki!...*

Na to pan dodał: — Widać nie powiodło im się w naszem mieście. Kiepskie mają miny.

Zajechał pociąg. Władek prowadził Zośkę, inni nieśli tobołki. Jechali do następnego miasta.

Może tam kasa będzie lepsza. Może obiad zjedzą, może nawet i kolację gorącą. Może i hotel i spanie!...

Albo i nie... I klęła po swojemu Baśka, a bełkotał wstawiony Bolcio.

Wsiadła i pani z panem i młodym człowiekiem do pierwszej klasy, — na bal do Warszawy.

Pociąg ruszył, sapiąc, przez pola i lasy. A na wązkich ławkach skuleni, z zimna drżący, ptakowie niebiescy lecieli w świat nieść sztukę... kulturę...

Patrzała i Zośka przez okno, tuląc się do Władka. — Widzisz, Właduś, jak słońce wschodzi!... Zupełnie jakby już wiosna. Wiosna przyjdzie... Może na przyszły sezon — będziemy już...

I snuła w swej duszyczce piękne marzenia, o sztuce, o stałej dyrekcji, o gaży!... Dla dziecka... Dla niego...

Tylko Władek szukał wśród pól stawu... Cienki lód — i sen... Taki długi — nieprześniony...

Zniknął w dali, we mgle porannej sapiący pociąg.

— Lećcie! — lećcie! — Niebieskie Ptaki!...

Z Polesia.

(Koresp. własna).

Dnia 19 sierpnia odbyło się liczne zgromadzenie we wsi Braszewicze pow. Drohiczyńskiego

Zagaił wiec prezes miejscowego Komitetu P. P. S. tow. Hricuk, udzielając głosu posłowi tow. Dzięgielewskiemu, który zreferował stanowisko P. P. S. do mniejszości narodowych i przebieg walk, jakie P. P. S. prowadzi o nowy ustrój rolny. Następnie przemawiał tow. Gogan podnosząc znaczenie samorządów na Kresach, oraz tłomacząc przemówienie tow. Dzięgielewskiego na język białoruski.

Obu przemówień wysłuchano z wielkim zainteresowaniem.

Podczas wiecu rozdawano broszurkę „Walka o ziemię“ wydana przez Okr. Wydz. Wiejsk. P. P. S..

Na wiecu było około 800 ludzi przeważnie mężczyzn z 28 wsi pow. Drohiczyńskiego i Kobryńskiego.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki“ i okrzykami na cześć P. P. S.

Poleszuk.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Komitet Powiatowy P. P. S. na pow. Radzymiński. W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 5 m. 20 po poł. w Wołominie, w lokalu przy ul. Ręczajskiej 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu P. P. S. na pow. Radzymiński.

Proszeni są o punktualne przybycie tow. tow. Benkiel, Krawczyk, Dębiec, Jaszczołt, Hof i Kieliński.

We wtorek dn. 25 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Wola - Czyste. Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu Dzielnicy, odbędzie się Zebranie Koła Państwowej fabryki karabinów.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę dn. 26 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

Sekretarjat czynny od 5 do 7 p. p.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Łazienek. Prowadzi tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz 9 m. 30 rano w Ogrodzie Botanicznym przed Obserwatorjum. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków T. U. R. — 40 gr.) nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Związek Zaw. Rob. Roln. Rz. P. Oddział Błoński w Grodzisku urządza dn. 6 września uroczystość rozwinięcia sztandaru robotników rolnych pow. Błońskiego. Na program uroczystości składają się: pochód przez ulice Grodziska, akademja uroczysta, żywe obrazy, muzyka i zabawa taneczna.

Organizatorzy zapraszają pokrewne organizacje o przybycie ze sztandarami.

Organizuje się Sekcja administratorów i rządców przy Zw. Zawodow pracowników handlowych i biurowych (Zielna 25). Zapisy przyjmuje Sekretarjat, który czynny jest od 11 do 2 i od 5 do 7

Głosy czytelników.

„Monitor Polski“ nie odpowiada na listy.

W dniu 24.VI-25 r. wysłałem do redakcji „Monitora“ listem poleconym zł. 3 z prośbą, o ogłoszenie, o zagubieniu książeczki wojskowej i o przysłaniu 3-ch potrzebnych mi egzemplarzy.

Dnia 21.VII-25 r. wysłałem list zwyczajny z zapytaniem, dlaczego nie otrzymuję żądanych egzemplarzy z mojem ogłoszeniem.

Dnia 4.VIII-25 r. powtórnie wysłałem list polecony z żądaniem o odpowiedź na dwa poprzednie listy, ale i ten list nie odniósł pożądanego skutku.

Wobec tego, wytworzyło się dla mnie bardzo przykre położenie, gdyż nie posiadając ogłoszenia, nie mogę starać się o duplikat książeczki wojskowej. Temsamem nie mogę otrzymać dowodu osobistego, bez którego nie jestem w stanie poczynić starań o pracę na miejscu.

Brak odpowiedzi ze strony „Monitora Polskiego“ spowodował nędzę moją i rodziny, oraz naraził mnie na ciągłe nieprzyjemności ze strony władz miejscowych

Skarżysko.

Józef Koliński.

Życie gospodarcze.

Poprawa złotego na giełdach zagranicznych.

Na giełdach zagranicznych ujawnia się od soboty mocniejsza tendencja dla złotego. Tłumaczą to z jednej strony zwiększającem się zapotrzebowaniem waluty polskiej na zakup zboża z tegorocznego urodzaju. Z drugiej zaś występuje w dość gwałtowny sposób pokrywanie się zagranicą spekulacji, która blankowała znaczniejsze sumy na Polskę per ultime b. m. Objaw ten wskazuje na to, że spekulacja zagraniczna nie posiada większych zapasów polskiej waluty i że każda próba kontrminy musi się spotkać wcześniej czy później z automatyczną silną reakcją.

W sferach giełdowych liczą się coraz częściej z możliwością raptownej zmiany na lepsze dla waluty polskiej i to powstrzymuje poważniejsze sfery giełdowe zagraniczne od gry na dalszą zniżkę złotego.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—24.52
Funty angielskie za 1—25.38
Floreny holend. za 100—209.90
Kor. czesko—słow. za 100—15.44 1/4
Franki szwajc. za 100—101.30
Korony austrjac. za 100 000—17.85
Liry włoskie za 100—19.25
Franki belgijskie za 100—23.47

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24.8, najniższa 13.4.

W Zakopanem dość pogodnie, temperatura 11; najniższa nocą 7, najwyższa onegdaj 21.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju dość pogodnie i bardzo ciepło (popołudniu od 22 do 35), bez opadów; rano miejscami chmurno lub mglisto (zwłaszcza na zachodzie i południo - zachodzie kraju); słabe wiatry południowe.

Statystyka cudzoziemców odwiedzających Warszawę. Jak wykazują dane statystyczne miasto nasze odwiedza miesięcznie przeciętnie około 1000 obcokrajowców, z których największą liczbę stanowią obywatele Rzeszy niemieckiej, i tak: w miesiącu marcu do Warszawy zawitało obcokrajowców 636, z których niemców było 127, następnie w kwietniu przybyło cudzoziemców 1201, a pomiędzy niemi niemców 213, w miesiącu maju zanotowano przybyłych zagranicznych 1250, a w nich niemców 210, w czerwcu przybyło obcokrajowców 844, a w nich niemców 124, w miesiącu lipcu obcokrajowców zapisano 1106, a pomiędzy nimi 129 niemców. W dalszym ciągu ilościowo pod względem narodowości idą Stany Zjednoczone (znaczna liczba emigrantów powracających chwilowo do kraju) następnie Austrja, Czechosłowacja, Francja, Rosja, Anglja, Włochy, Litwa, Szwajcarja, Holandja.

„Loterja fantowa na budowę Instytutu Radowego dla walki z rakiem im. Marji Skłodowskiej Curie“. Komitet budowy Instytutu Radowego dla walki z rakiem im. Marja Skłodowskiej-Curie zorganizował wielką Loterję Fantową na rzecz budowy Instytutu. Loterja ta jest urozmaicona niespodziankami, dającemi efektowne korzyści natychmiast po wykupieniu biletu loteryjnego, niezależnie od możności wygrania fantu. Cena biletu wynosi 1 złoty.

Wielka zabawa na Pogotowie Ratunkowe W sobotę, dnia 5-go września odbędzie się w Saskim ogrodzie wielka zabawa z loterją fantową na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Organizatorzy zabawy, ułożyli wspaniały program, a więc: loterja fantowa z głównemi wygranemi: koń z bryczką i kucyk pod wierzch; konkursy sportowe: na najwolniejszą jazdę na rowerach, na bieg na szczudłach i na bieg w workach z nagrodami w postaci złotych, srebrnych i bronzowych pamiątkowych żetonów (zapisy na konkursy przyjmuje codziennie kancelarja Pogotowia, Leszno 58); salc tańca z nagrodami za najdokładniej wykonane tańce; słup ujazdowski z nagrodami dla zwycięzców; bitwa morska (na stawie), specjalnie wybudowanej floty lilipuciej poruszanej elektromagnesami; podwodna iluminacja; ogniste fontanny; ognie bengalskie, 10 orkiestr, 4 chóry i cały szereg różnych niespodzianek. Pakowanie fantów loteryjnych jest już na ukończeniu, kto więc jeszcze ma zamiar fanty nadesłać, niech to uczyni natychmiast. Bilety loteryjne są już do nabycia w kancelarji Pogotowia.

Szkoła handlowa dokształcająca Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biurow. m. st Warszawy przyjmuje zapisy kandydatów (tek). Na kurs I-szy przyjmowani są bez egzaminu kandydaci, którzy przedstawią świadectwo ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej. Zapisy codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, przyjmuje kancelarja szkoły w godz. od 7—9 wiecz. przy ul. Siennej 16 (tel. 7-10). Kurs nauk 2-letni.

Obowiązkowe zapisy do szkół dokształcających zawodowych. Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wzywa młodzież płci obojga, pracującą w rzemiośle, przemyśle i handlu, do zapisu na naukę w miejskich szkołach dokształcających zawodowych, który odbędzie się dn. 27, 28, 29 i 31 sierpnia, oraz 1 września r. b. od godz. 6 — 8 wiecz. w następujących lokalach szkolnych:

Chłopcy kandydaci do klas przygotowawczych (z przygotowaniem 1 — 4 kl. szkoły powszechnej) winni się zgłaszać do szkół umieszczonych przy ul. Towarowej 31, Wilanowskiej 24, Stawki 21, Bruchlowska 34, Ostroroga 11, Al. 3-go Maja 18, Grójecka 39, Marymont - Gdańska 1, Praga - Ząbkowska 43, Praga - Piotra Skargi 20.

Do klas normalnych zawodowych (z przygotowaniem 5 — 7 kl. szkoły powsz. lub równorz.), do szkół umieszczonych przy ul.: Leszno 72 (mechanicy automobilowi i lotniczy), Nowowiejska 27 (metalowcy i elektromonterzy), Chłodna 11, Mokotów Włodarzewska, Solec 22, Praga - Nieporęcka 4, Praga - Pelcowizna róg Toruńskiej i Wys. (dla grupy metalowej). Aleja 3-go Maja 18, Stara 6, Wolska 114, Praga - Inżynierska 10 (dla grupy skórniczej). Karolkowa 64, Grzybowska 61, Praga - Inżynierska 10 (dla grupy drzewnej). Drewniana 8, Nowolipki 40, Praga - Wileńska 31 (dla grupy włókienniczej). Kredytowa 2 (dla grupy budowlanej, zdobn. i art. precyz). Chłodna 11 (dla grupy spożywczej). Żelazna 34, Rakowiecka 15, Praga - Skaryszewska 15 (dla reszty zawodów).

Dziewczęta pracujące w zawodach winne się zgłosić do zapisu w szkołach przy ul.:

Nowolipie 80, Zagórna 9, Nowy - Świat 57, Stawki 21, Bema 81, Praga - Szeroka 17, Św. Wincentego 12.

Bliższe szczegóły podane są w ogłoszeniach rozklejonych po ulicach i wymienionych lokalach szkolnych.

Młodzież, która z powodu ważnych przyczyn lub braku miejsca w szkole nie będzie mogła uczęszczać obecnie na naukę, otrzyma po zgłoszeniu się do szkoły dowód odroczenia nauki, bez którego ulegnie ustawowym karom za niewypełnienie obowiązku zgłoszenia się.

WYCIECZKI.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury: Sobota 29.VIII — Stacja telefonów.

Niedziela 30.VIII — 1) Łowicz. 2) Stacja pomp. Równocześnie przyjmowane są już zapisy

na dwudniową wycieczkę do Kazimierza n. Wisłą. Wyjazd w piątek dnia 4.IX wieczorem, powrót statkiem, wzgl. koleją w poniedziałek dnia 7.IX rano. Koszt zapisu 12 zł. od osoby (ilość osób ograniczona). Informacje: tel. 289-85 codziennie od 12 — 2 po poł.

WYPADKI.

Zderzenie pociągu z wozem. Na ul. Puławskiej przy zbiegu ul. Olesińskiej pociąg kolejki grójeckiej, idący w stronę Grójca najechał na wyjeżdżający wóz z ul. Olesińskiej należący do Marji Glermanowej. Wóz został doszczętnie rozbity. Konia dobito wystrzałem z rewolweru.

Zamachy samobójcze. Przy ul. Bema nr. 69 szeregowiec W. P., 24-letni Zygmunt Ichjecher, chcąc pozbawić się życia postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową w okolicę serca. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego.

— Przy ul. Śliskiej nr. 52 chcąc pozbawić się życia, otruł się morfiną 37-letni Włodzimierz Kłosiński, którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

— W domu nr. 26 przy ul. Grójeckiej targnął się na życie wypijając w tym celu karbolu 19-letni Władysław Wąsiński, pracownik zjednoczonych browarów warszawskich „Haberbusch i Schiele". Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł młodocianego desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

— 15-letnia Zofja Ludnicka, sklepowa, zamieszkała z ojcem przy ul. Grzybowskiej nr. 36, targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Piotra Skargi nr. 1 kotlarz, 48-letni Piotr Podłoga w celu samobójczym napił się większą ilość esencji octowej. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadek samolotowy. Na terenie stacji Warszawa - Praga, wskutek zepsucia się motoru, spadł aeroplan dwupłatowiec, który padając, przechylił słup telegraficzny, uszkodzając linję telefoniczną i telegraficzną. Samolot został częściowo uszkodzony, wskutek zerwania się śmigi, i zgruchotania przedniej części motoru. Pilot porucznik Aleksander Cichocki odniósł rany tłuczone czoła i lewego policzka. Poszwankowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz kolejowy.

Upadek z wagonu. Z wagonu III klasy pociągu Nr. 929, jadącego z Otwocka do Warszawy, wypadł 14-letni Władysław Koszutski. Chłopca przewieziono do ambulatorjum kolejowego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził ogólne potłuczenie.

Zatrucia alkoholem. Do XV komisarjatu posterunkowy przyprowadził nieprzytomną znalezioną na ulicy kobietę niewiadomego nazwiska i adresu lat około 30. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i przewiózł chorą do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

— Przy ul. Koszykowej nr. 65 zachorował nagle z objawami zatrucia 46-letni Ludwik Lewicki, ślusarz. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, po udzieleniu pomocy, pozostawił amatora spirytualji na miejscu.

——::o::——

Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Warszawa (385 m.). Godz. 20.00 — 21.00 — koncert religijny V-go Koła Śpiewaczego Wydz. Kultury i Sztuki Magistratu st. m. Warszawy, pod batutą prof. A. Szczygielskiego: 1) „W imię Ojca", kantata — Krogolski, 2) „Benedictus" — Moniuszko, 3) „Laudate pueri" — Capaci, 4) „Mogen" — melodja starohebrajska, 5) „Przedwieczny Boże nasz" — Verdi, 6) „Salve Maria"—Marcadante, 7) „Łaski o Boże" — Stradella, 8) Ave Maria" — Donizetti, 9) „O władco świata" — Moniuszko, 10) „Do Ciebie głos" — Adam. Numery solowe wykonają pp.: Szczygielska, Salecki i Bukiewicz.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19.00 — 20.00 koncert ork. broadcastingowej.

Królewiec (463 m.). Godz 17.00 — 18.00 — muzyka kameralna; godz. 20.00 — produkcje wokalne.

Wiedeń (530 m.). Godz. 11.00 — 12.50—koncert poranny; godz. 16.10 — 18.00 — koncert popoł.; godz. 20.00 — opera „Carmen".

Praga (570 m.). Godz. 17.00 — koncert trio; godz. 20.00 — taneczne utwory muzyczne

Berno (1800 m.). Godz. 19.00 — muzyka operowa.

Rzym (425 m.). Godz. 18.30 — Jazz-Band; godz. 21.50 — muzyka operowa: arje, duety i fantazje.

——::ooo::——

Teatr i muzyka

Teatr Letni. Codziennie „Codziennie o 5-tej".

W pełnym toku pod kierunkiem reżyserskim E. Chaberskiego, próby z „Kinematografu życia". Premjera ta ujrzy światło kinkietów w końcu bieżącego tygodnia na scenie teatru Letniego

Teatr Polski. Codziennie „Panienka bez znaczenia".

Teatr Mały. Dziś, jutro i w środę „Złota ciocia". W czwartek premjera „Panny służącej" Hennequina

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków".

Teatr „Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Dziś i jutro o godz 8.15 wiecz. „Donżuan mimowoli"

Teatr Fredry. Dziś o godz. 8 wiecz. wznowienie 3-aktowego wodewilu Wł. Anczyca „Robert i Bertrand".

SPORT.

Skład reprezentacji Warszawy na mecz z Łodzią.

Dowiadujemy się z Warsz. O. Z. P. N., że skład reprezentacji stolicy na mecz z Łodzią dn. 30 b. m. w Łodzi uległ pewnemu osłabieniu i w danej chwili przedstawia się następująco: Akimow (Leg.), Czyżewski (Pol), Bułanow II (Pol.), Amirowicz (Leg.), Śliwa (Leg.), Szenajch (Warsz.), Tupalski (Pol.), Grabowski (Pol.), Łańko (Leg.), Luksenburg II (Warsz.), Krygier (Pol.). Rezerwowi: Zoller (Korona), i Kaczanowsi (Varsovia). Wyjazd nastąpi o godz. 7.25 rano w niedzielę z Dworca Głównego.

Skład reprezentacji Łodzi na mecz z Warszawą.

Łódź, 21.VIII (C-S). W dniu 30 b. m. odbędzie się w Łodzi mecz międzymiastowy Łódź — Warszawa. Skład łódzkiej reprezentacji będzie następujący: Pilc (Ł. T. S. G.), A. Kubik (Turyści), Karasiak (W. K. S.), Frydman (Turyści), Wieliszek (Ł. T. S. G.), Wolfangel (Ł. T. S. G.), Durka (Ł. K. S.), Herbstreich (Ł. T. S. G.), Hoffman (Union), Jańczyk (Ł K S.), Cichecki (Ł. K. S.). Zapasowi: S. Kubik (Turyści) i Fiszer (Ł. T. S. G.).

Piłka nożna w kraju.

Łódź, 24.VIII (C.-S.). W dniu wczorajszym pod czas ulewnego deszczu Ł. K. S pokonał Hakoah (Grac.) w stosunku 1:0 (1:0).

Poznań, 24.VIII (C.-S.) Wczoraj Warta pokonała mistrzowski klub Torunia T. K. S. w stosunku 3:2 (0:0). Zawody zostały skrócone z powodu ulewy.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW PŁYWACKICH O MISTRZ. POLSKI I ARMJI.

W poniedziałek dnia 24 w porcie na Pradze odbył się trzeci (i ostatni) dzień zawodów pływackich. Rozgrywano mistrzostwa Armji. Poszczególne wyniki były następujące: finał 100 mtr. st. dow. o mistrz. Armji: po dwu przedbiegach wygrywa Kuncewicz 1:18, 2) Bętkowski, 3) Nowakowski; 400 mtr. o mistrz. Armji: 1) Kuncewicz 6:55.5 (rekord polski), 2) Emolka, 3) Nowakowski; 1000 mtr. o mistrz. Armji — 1) Jurkowski 19:27,3, (rekord polski), 2) Hajek, 3) Dondajewski, 4) Ferens; skoki o mistrz. Armji: 1) Chojnacki, 2) Mazurek, 3) Jurkowski. Pozatem odbyły się próby pobicia rekordów polskich, wszystkie udane: 50 mtr. st. dow. dla pań: Nowakówna (A. Z. S. Kraków) 48,4; 100 mtr. st. klas. — Kajzerówna (Giszowiec - Górny Śląsk) 1:48.1 — rekord polski st. dow., również pobity. 400 mtr. st. klas. dla pań: Kajzerówna (Gisz.) 8:22.0 — rekord st. dow. pobity, 500 m. st. dow. dla pań: Trattowa (Pol.) 11:19.4.

W klasyfikacji okręgowej w zawodach o mistrzostwo Polski zwyciężyła Warszawa (277 pkt.) przed Krakowem (195 pkt.). Puhar M. S. Wojsk. zdobył ZKS. Jutrzenka (Kraków).

PIERWSZY W STOLICY MECZ PIŁKI WODNEJ A. Z. S. bije Makabi 5:1.

Na zakończenie mistrzostw pływackich odbył się mecz piłki wodnej o mistrz. stolicy pomiędzy A. Z. S. i Makabi. Obie drużyny przedstawiają dotychczas wyłącznie surowy materjał. Mimo to A. Z. S. wykazał znaczną przewagę i zwyciężył zasłużenie w stosunku 5:1 (4:0). Wyróżnili się najlepszy w basenie: Semadeni oraz Sylwestrowicz. Składy drużyn były następujące: A. Z. S: Lewicki, Domosławski, Łokcikowski, Semadeni, Sylwestrowicz, Kotkowski, Matysiak. Makabi: Heskin, Joffe, Klopman, Glasberg, Fremlich, Fogel, Kahan.

Wyniki piłkarskie na Górnym Śląsku.

Katowice, 23.VII. (C.-S.). Pogoń (Kat.) — Hakoah (Crac.) 1:1 Pogoń (Kat.) — Naprzód (Lipiny) 3:0, Amatorski (Król. Huta) — Śląsk 1:0.

Bytom, 23.VIII. C.-S.). Pierwszy F. C. Katowice — Bytom 09 —5:4.

Finał o puhar Davis'a w grupie amerykańskiej.

New York, 24.VIII. (C.-S.). W pierwszym dniu turnieju tennisowego o puhar Davis'a (finał grupy amerykańskiej) prowadzi Australja przed Japonją 2:0 Petterson pobił Shimidzu 6:1, 6:4, 6:2, a Anderson zwyciężył Harada 6:4, 3:6, 6:1. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Australja wygra finał i spotka się z mistrzem grupy europejskiej, Francją. Ostatecznie zwycięzca meczu Francja — Australja spotka się z Ameryką, broniącą puharu.

——::o::——

Odpowiedzi Redakcji.

P. Marja Emfeldówna w Milanówku. Prosimy o podanie dokładnego adresu lub zgłoszenie się osobiście do redakcji.

CIĄGNIENIE LOTERJI.

W czternastym dniu ciągnienia 5 klasy 11-ej Loterji Państwowej wygrały następujące numery

5000 zł. — Nr. 29881.
2000 zł. — Nr. 7264.
600 zł. — Nr. 28679.
Po 500 zł. — Nr. Nr.: 14540, 19102, 44344
Po 400 zł. — Nr. Nr.: 16880, 20196, 34799 40266, 49733.
Po 300 zł. — Nr. Nr.: 5105, 6614, 8080, 8299 9423, 11695, 11796, 16592, 22345, 23418, 25167 34181, 34918, 41068, 42373, 44555, 46429, 46577.
Po 250 zł. — Nr. Nr.: 760, 3387, 5605, 6367 6769, 6962, 8587, 8746, 15056, 151168, 16317, 16603 16831, 18368, 18398, 18769, 19052, 20404, 21986 22336, 22751, 23319, 23903, 24128, 24441, 24480 28722, 30975, 31858, 32982, 35620, 35789, 37079 37110, 38335, 38454, 39154, 40744, 41019, 41512 41673, 42571, 45739, 4790, 48238.

——::o::——

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7